Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Sobota 30-go lipca 1932 roku. | Nr. 172.

Konferencja państw agrarnych

odbędzie się w Warszawie w drugiej połowie sierpnia.

WARSZAWA. W drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Warszawie konferencja stałego komitetu studjów ekonomicznych bloku rolniczego Europy środkowej i wschodniej.

W konferencji tej wezmą udział państwa Małej Entendy, a więc: Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja, dalej Bułgarja i Węgry, oraz państwa nadbałtyckie: Łotwa i Estonja. Litwa nie zgłosiła dotychczas, akcesu do bloku państw rolniczych, mimo poczynionych jej propozycyj, opierając się wciąż jeszcze wszelkim koncepcjom współpracy z Polską, nawet na terenie tak pozbawionym jakiegokolwiek politycznego zabarwienia, jak współpraca gospodarcza europejskich państw rolniczych.

Inicjatywa utworzenia porozumienia państw rolniczych wyszła od rządu polskiego.

W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej, która uchwaliła m. in. powołanie do życia komisji, składającej się z przedstawicieli 15-tu państw i mającej opracować sposoby przyjścia z pomocą niektórym państwom środkowej i wschodniej Europy a która pozatem zająć się ma zwołaniem światowej konferencji monetarnej (prawdopodobnie w Londynie) i ekonomicznej (prawdopodobnie w Genewie) — polskie czynniki rządowe sądzą, że państwa rolnicze winny na konferencjach tych wystąpić solidarnie. Celem przygotowania tego właśnie solidarnego frontu państw rolniczych na dwóch ogólno-światowych konferencjach gospodarczych — rząd polski zaprasza do Warszawy przedstawicieli siedmiu państw na kolejną konferencję.

Stały Komitet Studjów Ekonomicznych, który zbierze się w Warszawie, będzie miał tym razem olbrzymi materjał do przepracowania. Od czasu bowiem ostatnich jego posiedzeń stan gospodarczy niektórych państw środkowej i wschodniej Europy znacznie się pogorszył i stosowanie dotychczas głoszonych metod opanowania sytuacji już nie wystarcza. Zarówno w dziedzinie finansowej, jak i monetarnej będą musiały być niewątpliwie wysunięte nowe postulaty. W związku z tem przewidziane jest przybycie na konferencję warszawską, poza stałymi członkami Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Bloku Rolniczego, również i specjalnych ekspertów finansowych.

2 miljony zł. rocznej oszczędności

przyniesie przeniesienie dyrekcji kolei z Gdańska.

WARSZAWA. Postanowione przez Radę Ministrów przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia przyniesie, jak już donosiliśmy, znaczne oszczędności.

Dyrekcja kolejowa będzie miała w Toruniu do dyspozycji nowy gmach nabyty przez Ministerstwo Komunikacji od magistratu m. Torunia, w którym miał znaleźć pomieszczenie pomorski urząd wojewódzki. Plac użyty pod budowę gmachu, ofiarował bezpłatnie magistrat m. Torunia.

W nowym gmachu znajdą pomieszczenie główne biura dyrekcji, zatrudniające 432 pracowników, urzędy zaś pomocnicze dyrekcji ulokowane zostaną w Bydgoszczy we własnym gmachu podyrekcyjnym, który pozostał z czasów niemieckich. W Bydgoszczy pracować będzie 364 pracowników dyrekcji gdańskiej.

Dzięki przeniesieniu dyrekcji gdańskiej na obszar polski, zarząd kolei zaoszczędzi na różnicy uposażenia pracowników roczną kwotę 2,800,000 zł. Koszta związane z przeniesieniem dyrekcji wyniosą w pierwszym roku 2,100,580 zł., a więc zostaną pokryte już w ciągu jednego roku z oszczędności uzyskanych na różnicy uposażenia. W następnych latach oszczędność wynosić będzie około 2,000,000 zł. rocznie.

„Niemcy nie myślą chwilowo o monarchji".

Sensacyjny wywiad z kanclerzem Rzeszy.

BERLIN. Kanclerz Papen udzielił agencji amerykańskiej United Press dłuższego wywiadu na temat swej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na wstępie Papen tradycyjnie zwrócił się w ostrych słowach przeciw postanowieniom Traktatu Wersalskiego „szczególnie dla Niemiec uwłaczającym", zaliczając do nich twierdzenie odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny oraz tezę, że Niemcy są niezdolne do administrowania kolonjami.

W sprawie uzbrojenia Niemiec oświadczył Papen: „Chcemy tylko posiadać armję gwarantującą nam bezpieczeństwo i ochronę granic, które nie są tak zabezpieczone, jak granice Francji.

Nie oznacza to, że domagamy się dokładnie tej samej liczby wojska jaką posiada Francja, żądamy jednak moralnego równouprawnienia i prawa do nowoczesnego wojskowego uzbrojenia".

W związku z tem oświadczył kanclerz, że nigdy nie proponował Francji sojuszu wojskowego, lecz w rozmowach z Herriotem sugerował myśl odbywania konferencyj między przedstawicielami sztabów generalnych Niemiec i Francji. Jego zdaniem perjodyczne informacyjne spotkania sztabowców byłyby bardziej celowe jak rozdęte dyskusje wielkich międzynarodowych konferencyj.

Przechodząc do rokowań lozańskich, zauważył Papen, że sukces konferencji częściowo zniweczony został przez francusko - angielski Pakt Zaufania, który w Niemczech wywołał rozczarowanie.

Co się tyczy prywatnych długów zagranicznych Niemiec, rząd Rzeszy spodziewa się osiągnąć porozumienie, które uczyni zbędnem ogłoszenie przez Niemcy moratorjum.

Możliwość ta wchodzi natomiast w rachubę, jeśli wierzyciele Niemiec nie zgodzą się na redukcje odsetek. Wówczas Niemcy zobowiązań swych nie będą mogli pokrywać w zagranicznej walucie, lecz w markach.

Dłużej zatrzymał się Papen na wewnętrzno - politycznej sytuacji Niemiec. Oświadczył on, że całe swe życie był monarchistą, dodał jednak, że chwilowo Niemcy posiadają ważniejsze troski, jak restaurowanie monarchji. Rząd Rzeszy zwalcza komunizm, lecz nie wyda zakazu partji komunistycznej ani przed ani po wyborach do Reichstagu.

W przededniu wojny chińsko-japońskiej.

Chiny szykują się do ofenzywy.

PARYŻ. — W Pekinie obraduje konferencja polityczna i militarna Chin północnych pod przewodnictwem Czang Sue Lianga. Rozpatrywana jest kwestja zbrojnego oporu na wypadek inwazji japońskiej w prowincji Dżeholy. Ogólnie panuje przekonanie, że Japonja zamierza obalić Czang Sue Lianga oraz grozi zaatakowaniem Tien Tsinu i Pekinu, w razie, gdyby wojska chińskie przybyły z pomocą do Dżehol.

PARYŻ. — Agencja Rengo donosi: Z powodu częstych ataków oddziałów komunistycznych wzdłuż południowego odcinka linji kolejowej Pekin—Hankou panuje nastrój wielkiej niepewności. Celem przywrócenia normalnych stosunków rząd nankiński wysłał tam cztery dywizje, lecz tłumienie bandytyzmu jest bardzo utrudnione.

Miejscowość Ma Czeng, położona o 60 mil na południowy zachód od Hankou, została zajęta przed kilku dniami przez komunistyczną armję, co zagraża również południowemu odcinkowi linji kolejowej Pekin — Hankou.

LONDYN. — Orzeczenie Komisji Ligi Narodów, która uznała interwencję japońską w Mandżurji za nieuzasadnioną, nie wywarło większego wrażenia w Tokjo.

Tymczasem w Chinach trwają przygotowania do ofenzywy na wielką skalę. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Pekin i Tien Tsin znajdą się wkrótce w rejonie działań wojennych.

Wszystkie szlaki kolejowe w Mandżurji i na półwyspie Kwantung służą obecnie wyłącznie do przewozu wojsk. Pociągi osobowe są przeważnie wstrzymane. Najbardziej gorączkowe przegrupowania sił wojskowych można zauważyć na linji Mukden — Czin Czou — Hulutao. W prowincji Dżehol wojska japońskie postępują naprzód. Zajęcie miasta Szan Hai Guan jest spodziewane lada chwila. Prawdopodobnie Chińczycy nie przyjmą w tem miejscu bitwy.

Nad Pekinem po raz pierwszy ukazały się eskadry samolotów japońskich. Były to, jak się zdaje, loty wywiadowcze.

W Pekinie toczą się obecnie obrady generalicji chińskiej, pod przewodnictwem Czang Sue Ljanga. Tematem rozmów jest obrona Pekinu i Tien Tsinu. Czang Sue Ljang ściąga do północnej stolicy wielkie masy wojsk, których karność pozostawia dużo do życzenia. W mieście nastrój jest podniecony. Studenci demonstrowali wczoraj w kilku punktach. Ponowiły się też pogromy sklepów japońskich. Konsulat japoński czyni przygotowania do wyjazdu.

Morderca prezydenta Francji skazany na karę śmierci.

PARYŻ. W dalszym ciągu procesu obrońca Gorgułowa zwrócił się do trybunału z wnioskiem o postawienie przysięgłym dwóch dodatkowych pytań, mianowany: 1) czy dowiedzionem jest, że w momencie popełnienia zbrodni Gorgułow był w stanie zamroczenia umysłowego; 2) czy dowiedzionem jest, że Gorgułow działał pod wpływem siły, której nie mógł się oprzeć.

Prokurator sprzeciwia się tym pytaniom, poczem trybunał po przesłuchaniu świadków odrzuca wnioski obrony. Prokurator opierał się na tem, że nie można stawiać sędziom przysięgłym wzajemnie sprzecznych pytań, albowiem albo przysięgli uznają Gorgułowa za niepoczytalnego, a w takim razie za niewinnego, albo też uznają go za winnego i w ten sposób stwierdzą, że jego stan umysłowy nie nasuwa żadnych wątpliwości.

Gorgułow podczas tej kontrowersji prokuratora z obroną, słuchał bardzo uważnie, poczem nagle zerwał się i zawołał do trybunału. „Żądam sprawiedliwości, żądam skazania mnie na śmierć, nie mogę żyć bez mojej idei, jestem już trupem, należy mnie zabić".

Z kolei prokurator wygłosił dłuższe plaidoyer, nazywając Gorgułowa „Rasputinem emigracji rosyjskiej" człowiekiem, który na zamachu chciał zrobić interes. — Mieli mu w tem dopomóc trzej eksperci obrony, którzy mieli go uznać za warjata. W tej chwili bowiem wydawca berliński drukuje bezwartościowe płody literackie Gorgułowa we wszystkich językach świata. W konkluzji prokurator domaga się kary śmierci.

Wreszcie Gorgułow wygłosił swe ostatnie słowo. Opowiadał on raz jeszcze o swoich fantastycznych i niedorzecznych ideach, które mają „zbawić świat". W patetycznych słowach morderca opłakuje swe wykolejone życie. „Spełniłem swój obowiązek — woła Gorgułow — i jestem przygotowany na wszystko".

O godzinie 20.30 ława przysięgłych udaje się na naradę, a wkrótce zostaje ogłoszony werdykt, uznający winę oskarżonego.

Na tej podstawie trybunał wydał

wyrok, skazujący mordercę prezydenta Doumera na karę śmierci. Wyrok śmierci wydany został 10 głosami przeciwko 2.

PARYŻ. Opinja francuska przyjęła wyrok na Gorgułowa bez większego wrażenia.

Obecnie ma Gorgułow trzy dni czasu do wniesienia prośby o kasację. Prośba ta rozpatrywana będzie jeszcze przed ferjami sądowemi, a więc będzie załatwiona najpóźniej do 15 sierpnia.

Jest jednak więcej, niż prawdopodobnem, iż prośba Gorgułowa będzie odrzucona, mimo, iż główny obrońca Gerard przekonanym jest, iż jego klijent jest niespełna zmysłów. Po odrzuceniu kasacji, pozostanie Gorgułowi jeszcze odniesienie się do łaski prezydenta. Przypuszcza się jednak, iż Gorgułow nie skorzysta z tej broni.

Jest więc możliwem, iż dokonanie egzekucji odbędzie się w dwa tygodnie po odrzuceniu kasacji, jak to miało miejsce w wypadku Włocha Caserio, mordercy prez. Carnota.

Wczoraj krążyła w Paryżu pogłoska, jakoby wdowa po prez. Doumerze miała prosić prez. Lebruna o ułaskawienie mordercy.

Pracownicy umysłowi mają płacić

wyższe składki do Z. U. P. U.

WARSZAWA. Jak donosi agencja „Press", na posiedzeniu tymczasowej komisji zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie, dłuższą dyskusję wywołała kwestja zaciągania pożyczek z funduszu emerytalnego Z. U. P. U. na wypłaty zasiłków bezrobotnym. Ze złożonych wyjaśnień okazało się, iż zapożyczanie z funduszu emerytalnego, które zostało zapoczątkowane — staje się w dalszym ciągu niemożliwe, ponieważ w krótkim czasie długi z tego tytułu doszłyby do takiej wysokości, że nie możnaby ich było zwrócić w ciągu kilkunastu lat, przez co w przyszłości byłyby zagrożone renty emerytalne.

Przedstawiciele organizacyj pracowniczych zgłosili wobec tej sytuacji wniosek o podwyższenie składek na rzecz Z. U. P. U. Wniosek ten upadł większością głosów.

Przed przystąpieniem do głosowania nad tym wnioskiem przedstawiciel

rządu oświadczył, że jakikolwiek wniosek, któryby nakładał nowe obciążenia na warsztaty pracy, nie będzie przez rząd zatwierdzony.

Przedstawiciele pracodawców zgłosili ze swej strony wniosek o obniżenie świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych o 25 proc. i więcej, o ile zajdzie tego rodzaju potrzeba. Wniosek ten również upadł w głosowaniu.

Wówczas ze strony pracowniczej zgłoszono wniosek kompromisowy, zmierzający do uratowania samej zasady ubezpieczenia, a domagający się powiększenia na okres przejściowy tylko tej części składek, którą opłacają pracujący w granicach do 2 proc. Wniosek domaga się także, aby na okres przejściowy pobierana była 5 proc. opłata kryzysowa od pracowników, otrzymujących zapomogi. Tak więc np. pracownik, pobierający 200 zł. miesięcznej zapomogi, miałby potrącane 10 zł. w przejściowym okresie kryzysowym. Kompromisowy ten wniosek został większością głosów uchwalony i będzie przedstawiony władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Robotnicy częściowo zatrudnieni

nie otrzymają w sierpniu zasiłków.

WARSZAWA. Komisja administracyjna zarządu głównego funduszu bezrobocia, obradowała pod przewodnictwem pos. Urbańskiego, rozpatrując na tle obecnej sytuacji finansowej funduszu bezrobocia sprawę kontynuowania akcji zasiłkowej dla robotników częściowo zatrudnionych.

Dotychczas komisja występowała co miesiąc z wnioskiem do ministra pracy i opieki społecznej, jako do władzy nadzorczej, o zatwierdzenie wydatków funduszu bezrobocia na cele akcji zasiłkowej dla wspomnianej kategorji pracowników fizycznych. W czasie obrad czwartkowych komisja, z uwagi na brak środków, postanowiła narazie nie wprowadzać tej akcji zasiłkowej. Robotnicy częściowo zatrudnieni nie otrzymają więc w sierpniu wyrównania zasiłkowego, które pobierali dotychczas. Uchwała powyższa dotyka 2 do 3 tys. robotników.

Komisja przyjęła jednak równocześnie uchwałę o zwołanie w najbliższym czasie nadzwyczajnej narady połączonych komisyj budżetowej i administracyjnej zarządu głównego bezrobocia, celem opracowania planu, który umożliwiłby wznowienie akcji zasiłkowej dla częściowo zatrudnionych.

Konferencja ekonomiczna w Londynie.

Przedwstępne narady w Waszyngtonie.

LONDYN. Dzienniki donoszą o konferencji Mellona z Hooverem. Stimsonem i Milsem, przywiązując do niej duże znaczenie jako do ustalającej stanowisko Ameryki wobec przyszłej międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Po rozmowie tej Mellon oświadczył dziennikarzom:

„Przypuszczam, że konferencja zwołana zostanie na październik i prawdopodobnie do Londynu".

Sugestja senatora Borah, aby konferencja odbyła się w Waszyngtonie, nie była wcale brana pod rozwagę, jak wogóle całe przemówienie radjowe senatora Borah, w którem przeprowadzał on junotim pomiędzy długami wojennemi a rozbrojeniem.

Czynniki oficjalne w Waszyngtonie wstrzymują się od wszelkich komentarzy co do tej mowy, nie chcąc jej omawiać przychylnie, gdyż są odmiennego zdania, z drugiej zaś strony, licząc się ze stanowiskiem senatora Borah, nie chcą wyraźnie wypowiadać się przeciwko niemu. (PAT.)

WASZYNGTON. Wczoraj odbyła się konferencja, w której wzięli udział Stimson, Mellon, Mills i Hoover. Na konferencji omawiana była sytuacja europejska. Mellon odmówił prasie wywiadu, oświadczył jedynie, że prawdopodobnie za parę tygodni uda się do Londynu. (PAT.)

Manju na czele rządu rumuńskiego?

BUKARESZT. Przewodniczący narodowej partji chłopskiej, Manju, wzbrania się pomimo energicznych namów ze strony swych zwolenników przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu.

Manju był przyjęty na 3-godzinnej audjencji przez króla. O przebiegu audjencji żaden komunikat się nie ukazał.

W kołach miarodajnych oświadczają, że król Karol w rozmowie z Manju podkreślił, iż oddał władzę w ręce narodowej partji chłopskiej, wobec czego jest obowiązkiem prezesa stronnictwa przyjąć misję ukonstytuowania nowego rządu, który będzie miał wiele pilnych spraw do załatwienia.

Decyzja Manju oczekiwana jest z ogólnem naprężeniem i wywrze niewątpliwie wielki wpływ na dalszą ewolucję życia politycznego. (ATE).

Dymisja gabinetu austrjackiego.

WIEDEŃ. Sytuacja polityczna oceniana jest bardzo krytycznie. Cały dzień toczyły się tu obrady stronnictw. Na jutrzejszem posiedzeniu rady narodowej ma się odbyć debata nad protokułem lozańskim w sprawie pożyczki dla Austrji. Związek chłopski i heimatblock domagają się odroczenia tej sprawy do jesieni. Wielkoniemcy i socjal-demokraci zajmują stanowisko opozycyjne. W tych warunkach rząd może się łatwo znaleźć w mniejszości.

W kołach politycznych krążą uporczywie rozmaite pogłoski, jak o dymisji rządu, o rozwiązaniu rady narodowej, lub odroczeniu sesji do jesieni. W godzinach wieczornych nastąpiło pewne odprężenie. Czynione są wysiłki, celem znalezienia kompromisu i niedopuszczenia do przesilenia.

Ambasador Laroche u Herriota.

PARYŻ. — Premjer Herriot przyjął kolejno ambasadora Francji w Warszawie Laroche'a, ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego, posła rumuńskiego Cesjano oraz przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Senatu, Berengera.

Komentując te konferencje, „Le Matin" oświadcza: „Po podpisaniu paktu polsko-sowieckiego, którego konsekwencje dla Rumunji wyłuszczył premjerowi Herriotowi, poseł rumuński Cesjano, koła oficjalne zaznaczają że projekt paktu o niezaczepności między Francją a Sowietami niebył przedmiotem dyskusji rządu francuskiego od czasu parafowania go ubiegłego roku przez Berthelota i Dowgalewskiego.

Zatarg boliwijsko-paragwajski.

BUENOS AIRES. Według dziennika „Noticias Graficas", Wielka Brytanja i Francja skłonne są wywrzeć nacisk na Boliwję i Paragwaj, celem zapobieżenia zbrojnemu załatwieniu zatargu. Dotychczas nacisk taki wywierały na oba te państwa Chile, Brazylja, Peru, Argentyna i Stany Zjednoczone. Boliwijczycy domagają się wojny. W rejonie Chaco, który jest przedmiotem konfliktu, zmobilizowano 10,000 mężczyzn. Boliwijski minister spraw zagranicznysh przybył do Santjago de Chile, aby uzyskać poparcie Chile w pokojowe załatwienie sporu.

KSAWERY DE MONTEPIN. 92

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Zdaje mi się. że to dość sprytnie obmyślane, co? Dlaczegóż moja matko nie okazujesz zapału?

— Dlatego, że myślę o czemś, o czem ty całkiem zapominasz?

— O czem że?

— Aby się ożenić, należy dostarczyć akt urodzenia Gabrjeli... Otóż ponieważ Vendamowie nie wiedzą miejsca urodzenia dziecka im powierzonego, dochodzenie stanie się niepodobnem?

— Cóż to szkodzi? — odrzekł Filip. — Jeżeli poszukiwanie celu nie osiągnie, otrzymam legalne upoważnienie do ożenienia się bez składania aktu urodzenia; codzień się to przytrafia... Jeżeli zaś przeciwnie okaże się, że Gabrjela jest moją kuzynką, córką hrabiego de Vadans, cały świat podziwiać będzie zrządzenie Opatrzności, które ją postawiło na mej drodze i cudowny instynkt mego serca, który natchnął miłością dla niej.

— Potrzeba jeszcze, aby to młode dziewczę zgodziło się oddać ci rękę.

— Czyż naprawdę przypuszczać możesz, moja matko, aby panna do towarzystwa, biorąca tysiąc osiemset franków rocznej pensji odmówiła zaślubienia barona Filipa de Garennes i to jeszcze kiedy ten baron ma dwadzieścia pięć lat i uchodzi za ładnego chłopca?

— Przyznaję, że zgodzi się bez wahania, dopóki uważać się będzie za córkę Vendamów w mniej jak skromnem położeniu będącą, ale czy również pragnąć będzie tego zwiazku, jeżeli się odkryje, że należy do wielkiej rodziny i posiada olbrzymią fortunę?

— Jakto, pamiętając, że ją kochałem, kiedy była biedną i nieznaną, nie, to niepodobna! — Ale tymczasem musisz mi pomóc moja matko w pewnej bardzo ważnej rzeczy.

Mów...

— Koniecznem jest, aby Gabrjela nie mogła zawiadomić Vendamów, że się tu znajduje. Z pewnością do nich pisać będzie.

— Nie widzę żadnego sposobu przeszkodenia temu.

— Ani ja także! ale cóż to szkodzi? Może pisać ile razy jej się podoba, aby tylko listy nie odchodziły.

— Jakto, więc mam je przejmować?

— Jest to niezbędnem. Czuwaj więc nad tem moja matko... Gabrjela nie powinna nigdy sama wychodzić. Ciągle będzie przy tobie, albo do twego rozporządzenia. Z łatwością zatem przyjdzie dowiedzieć się, kiedy pisać będzie, a wtedy rzeczą jest nader łatwą usunąć korespondencję, która mogłaby dla nas być bardzo niedobrą w skutkach...

— Sprobuję...

— Dość będzie chcieć, aby się to udało.

— Zostajesz z nami na obiedzie?

— Naturalnie! Od dziś rozpoczynam przygotowywać się do ataku i grą fizjonomji, półsłówkami tak łatwo rozumianemi przez młode dziewczęta, dam poznać pannie Vendame, że wkrótce będę w niej zakochany...

— Chodź więc, przedstawię cię jej.

Gabrjela od kilku godzin objęła w posiadanie pokój dla niej przeznaczony.

Po zainstalowaniu się i poprawieniu tualety przyszła zapytać nową swą panią o rozkazy.

Pani de Garennes prosiła ją, aby usiadła do fortepianu.

Młoda dziewczyna siadła do fortepianu.

Gra jej świetna, pełna zapału, wywołała słuszne pochwały.

Po muzyce nastąpiło głośne czytanie.

Gabrjela czytała dobrze, poprostu i pięknym bardzo organem głosu.

Baronowa przyznać sobie musiała, że towarzystwo tego dziewczęcia nie będzie dla niej nieprzyjemnem.

Oznajmiono jej przybycie Filipa; udała się do niego do salonu. Wtedy to miała miejsce rozmowa tylko co opisana.

Kiedy pani de Garennes weszła do swego pokoju z Filipem, Gabrjela haftowała.

Wstała z krzesła, ukłoniła się młodemu cyłowiekowi, nie podnosząc na niego oczu i chciała na nowo wziąć się do roboty.

— Dość już pracowałaś, moje dziecię — rzekła baronowa, — zbliż się, przedstawię cię mojemu synowi.

Gabrjela spojrzała na Filipa i zlekka zadrżała. Nie mogła w myśli oddzielić go od Raula, w Compiègne widziała go po raz pierwszy przy jego boku.

— Znam już pana barona — rzekła swym dźwięcznym jak kryształ głosem.

— Znasz Filipa? — zawołała pani de Garennes bardzo zadziwiona.

— Miałam honor widzieć pana barona w dniu pogrzebu hrabiego de Vadans.

Młody człowiek skłonił głowę.

— I ja również poznaję panią — rzekł głosem, w którym lekkie drżenie objawiało początek wzruszenia. — Zauważyłem śliczną pani twarzyczkę... Odrazu uczułem dla pani jakąś bezwiedną sympatję i szczęśliwy jestem prawdziwie, znajdując panią u mej matki, będziesz zachwycającą towarzyszką.

Ten powitalny komplement tak pełen grzeczności trafił prosto do serca Gabrjeli. Krew uderzyła jej do głowy i lica pokryły się rumieńcem.

C. d. n.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W sobotę, 30 b. m. przybywa do Gdyni wycieczka 30 posłów na Sejm. Wycieczka zabawi 2 dni.

— Na zlocie skautów estońskich, nad morzem, koło miasta Parny w Estonji, Polskę reprezentuje „Czarna Trzynastka", drużyna harcerzy z Wilna. Polacy są entuzjastycznie witani. Drużyna polska przyjmowała w swym obozie prezydenta Estonji.

— 30 b. m. odbędzie się wybór miss Universum z pośród 28 królowych piękności Europy, Ameryki i Afryki. Wśród kandydatek znajduje się również Polka, p. Kowalska, którą wysłała kolonja polska w Paryżu.

— Jeden z górników znalazł w Barkly-Nest (Afryka) djament, 122 karatów, który sprzedał za 1,000 funtów szterlingów (31,000). Po oszlifowaniu djament może osiągnąć wartość 10 tys. funtów.

— W Lublanie (Jugosławja) aresztowano bandę fałszerzy, fabrykujących banknoty 100 i 1,000-dolarowe.

— Na międzynarodowym turnieju szachowym partja Bogolubow — Alechin zakończyła się porażką Alechina. Jest to pierwsza w tym turnieju przegrana mistrza świata.

— W Kongo belgijskiem wykonano wyrok śmierci na dwóch krajowcach, którzy uprawiali ludożerstwo. Szerzy się ono ostatnio w zastraszający sposób nawet w najbardziej cywilizowanych okręgach Kongo.

— Gubernator Majorki polecił opieczętować 2 cele w klasztorze Kartuzów, w których zamieszkiwał Szopen. Powodem tego jest spór, jaki wynikł między właścicielami celi na tle pobierania opłat od turystów za zwiedzanie celi Szopena, każdy z nich twierdzi bowiem, że w jego celi mieszkał Szopen.

— Według spisu ludności z 7 lipca b. r. Berlin liczy 4 miljony 500 tys. mieszkańców.

— W Dyneburgu na Łotwie odbył się pierwszy wszechłotewski kongres młodzieży polskiej, na którym uchwalono założenie Związku Młodzieży Polskiej w Łotwie, który skupi całą młodzież polską pod jednym sztandarem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 30 lipca. Julitty P. M. Donatyli
Wschód słońca: o g. 3.54 Zachód 19.30

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Uroczysta akademja legjonowa. Rocznica dnia 6 sierpnia 1914 r., w którym garść legjonistów, na rozkaz Komendanta wyruszyła z krakowskich Oleadrów ku granicy zaboru rosyjskiego, aby rozpocząć zbrojną walkę o Niepodległość Polski — corocznie jest uroczyście obchodzona jako pamiątka skruszenia kajdan przez najlepszą i najgorętszą cząstkę Narodu.

Dorocznym zwyczajem miejscowy Związek Legjonistów urządza 6 sierpnia o godz. 18 w sali kameralnej uroczystą akademję legjonową, na której znany literat, poseł ziemi krakowskiej, p. Bolesław Pochmarski wygłosi dłuższe przemówienie o czynie Legjonów i ich wodza, obecnego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nadto odbędą się popisy chóru „Pochodnia" oraz solistów z p. Wandą Kopecką i dyr. Bursikiem na czele.

„Pochodnia" wystąpi w Gdyni. Jak już donosiliśmy, 14 sierpnia odbędzie sie w Gdyni doroczny walny zjazd legjonistów, w którym wezmą udział najwyżsi dostojnicy państwowi. W programie koncertowym podczas zjazdu weźmie udział częstochowski chór „Pochodnia". Dopuszczenie „Pochodni" do udziału w tym programie świadczy wymownie o świetnych postępach tego chóru, który w mieście naszem cieszy się dużem uznaniem. Jest to zasługą kierownika p. Leszczyńskiego, który w stosunkowo krótkim czasie potrafił z surowego lub prawie surowego materjału uczynić dobrych śpiewaków. To też „Pochodnia" z pewnością godnie reprezentować będzie Częstochowę.

Awans aspiranta Ciesielczuka. Jak się dowiadujemy, zastępca kierownika wydziału śledczego, p. aspirant Jerzy Ciesielczuk, przeniesiony zostaje z dniem 3 sierpnia do wydziału śledczego we Lwowie. Przaniesienie to uważać należy jako awans.

Zmiana lokalu Powiatowego Komitetu L.O.P.P. Zarząd Powiatowego Komitetu L. O. P. P. zawiadamia, że lokal Komitetu został zmieniony i obecnie mieści się przy T-wie Przyjaciół Francji II Aleja 26 (daw. Bank Sląski).

Sekretarjat jest czynny w godz. od 12 — 13 i od 17 — 19, codzienie prócz niedziel i świąt.

Nowe znaczki pocztowe. Wczoraj ogłoszono rozporządzenie Min. Poczt i Telegrafów o wprowadzeniu w obieg nowego wydania pocztowych znaczków opłaty wartości 10, 20, 25, 30 i 60 groszy oraz karty pocztowej krajowej pojedyńczej ze znaczkiem 20 groszowym.

Rysunek znaczków o wymiarze 18 na 22 milimetry przedstawia w środkowej swej części prostokąt, obramowany linjami, w którym na tle z heraldycznych linij umieszczony jest orzeł; po obydwu stronach godła widnieją ornamentacje z roślin stylizowanych.

Nad godłem państwa znajduje się napis: „Poczta polska", u dołu liczby 10, 20, 30 lub 60 z literami gr. (groszy).

Znaczki 10-groszowe są koloru zielonego, 20 gr. — stalowego, 25 gr. — żółto-bronzowego, 30 gr. — czerwonego i 60 gr. — niebieskiego.

Fałszywe banknoty 20-złotowe i monety 50-groszowe. Ostatnio ukazały się falsyfikaty 20-złotowe. Jeden z falsyfikatów z datą 20 czerwca 1931 zatrzymał ostatnio Bank Polski w Inowrocławiu. Falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennego składu, gatunku i wyglądu, aniżeli papier banknotu autentycznego. Znaki wodne są rozlane i nieforemne, w napisach brak ostrości, linje liter są przerwane i rozlane. Ukazały się również i to w wielkiej liczbie fałszywe pięćdziesięciogroszówki.

Z życia „Legjonu Młodych". W środę, 27 b. m., w lokalu BBWR. (III Aleja 71), odbyło się zebranie miejscowego obwodu. Legjonu Młodych. Zebranie zagaił w imieniu Komendy, szef organizacji p. K. Wochna. Następnie p. Prażmowski wygłosił referat n. t. „Kryzys ekonomiczny, a polityka społeczna", nad którym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Po referacie poruszona została sprawa wyjazdu do Gdyni, poczem p. Prażmowski zdał sprawozdanie z wycieczki do Złotego Potoka w dn. 24 b. m. zaznaczając, iż bardzo dobrze się udała. W wolnych głosach zakomunikowano członkom, iż z okazji rocznicy inauguracji Legjonu Młodych w Częstochowie, przypadającej w dn. 2 sierpnia b. r., będzie ufundowany sztandar dla miejscowego Obwodu. Po zebraniu odbył się „Wieczór towarzyski", na którym w rytmie ostatnich szlagierów, przewijały się pary tańczące, wytwarzając nastrój naprawdę swobodny i wesoły, przepojony atmosferą przyjaźni, wspólnością ideału i młodzieńczą radością. „Wieczór towarzyski" przeciągnął się do późnej nocy, pozostawiając niezatarte wspomnienie, po tak mile przepędzonym czasie.

Z Częstochowskiego Tow. Cyklistów i Motocyklistów. W niedzielę 31 bm. Częstochowskie Tow. Cyklistów i Motocyklistów urządza wycieczkę kolarską do Podlęża Szlacheckiego o godz. 6 30 rano oraz wycieczkę motocyklistów do Swiętej Anny o godz. 7-ej rano. Zbiórka przy Alei Wolności 22.

Zbiórka publiczna na sprowadzenie zwłok Szopena do kraju. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia komitetowi „Dni Szopenowskich" w Polsce na urządzenie zbiórki publicznej na sprowadzenie zwłok Szopena. Zbiórka odbędzie się w czasie od 12 do 18 września i od 3 do 10 października.

Wycieczka kolarska K. O. S. „Victoria". W niedzielę 31 b. m. sekcja kolarska klubu „Victoria" urządza wycieczkę do Radomska. Zbiórka zawodników na podwórzu lokalu Klubu (I Aleja 43) o godz. 6 30. Wyjazd o godz. 7.

Rozpaczliwy czyn właściciela domu. Wczoraj o godz. 5 rano usiłował popełnić samobójstwo właściciel domu Nr. 54, przy ul. Garncarskiej, 63-letni Icek Mejlichowicz. Wyskoczył on oknem z I piętra na ulicę, doznając pęknięcia podstawy czaszki. Na miejsce tragicznego wydarzenia wezwano natychmiast dr. Frankego, który polecił przewieźć nieszczęśliwego do mieszkania, gdzie po upływie kilkunastu godzin zmarł nie odzyskawszy przytomności. Jak twierdzi rodzina Mejlicha, cierpiał on od kilku tygodni na silny rozstrój nerwowy, spowodowany ciężkiemi przeżyciami i nosił się podobno od kilku dni z zamiarem samobójczym, który wczoraj wprowadził właśnie w czyn.

O uchylenie się od służby wojskowej. Sąd okręgowy rozpatrzył w tych dniach szereg spraw o uchylenie się od służby wojskowej w latach 1919—1920. Na ławie oskarżonych zasiadło kilkunastu włościan z powiatu częstochowskiego. Wszyscy zostali uniewinnienie, sąd uznał bowiem, że w tym czasie przebywali oni na robotach rolnych w Niemczech i nie mieli możności powrotu do kraju.

Konkurenci mennicy państwowej przed sądem. W sądzie okręgowym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko konkurentom mennicy państwowej. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej bracia: 46-letni Jan Walczewski vel Walczak, 46-letni Antoni i 31 letni Stanisław Walczakowie. Akt oskarżenia zarzuca im wyrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet 2-złotowych. Część tych monet wyrabiali oni w Łodzi, część zaś w Częstochowie. Od stycznia do lutego b. r. puścili oni w obieg około 2 tys. falsyfikatów.

Sprawa przedstawia się następująco: Na początku b. r. w obiegu ukazała się znaczna ilość fałszywych 2-złotówek srebrnych, dość dobrze wykonanych. Dochodzenie w tej sprawie pod kierunkiem kierownika wydziału śledczego, p. Kozłowskiego prowadził st. przodownik Banaszkiewicz i w krótkim czasie dało ono pomyślne rezultaty. Aresztowano na mieście po ścisłej obserwacji Jana Walczewskiego vel Walczaka, u którego znaleziono kilka falsyfikatów. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się on do winy i wskazał swych wspólników. Okazali się nimi bracia jego Antoni i Stanisław. Walczakowie zamieszkiwali przy ul. Wołyńskiej 10 na Lisińcu.

Przeprowadzono u nich rewizję i znaleziono 30 sztuk fałszywych 2-złotówek, łyżkę do przetapiania metalu i sodkę do czyszczenia gipsu. Gdy oświadczono im, że brat ich wydał, przyznali się również oni do winy. Wskazali wreszcie miejsce, gdzie zakopali 500 zł bilonem, które otrzymali za falsyfikaty.

Jak się okazało, pierwsi dwaj oskarżeni wchodzili do sklepów i kupowali różne drobiazgi płacąc falsyfikatami, trzeci zaś odbierał od nich kupione przedmioty i zaopatrywał ich w podrobione monety.

W mieszkaniu fałszerzy znaleziono kilkaset przedmiotów, pochodzących właśnie z tego nieuczciwego kupna.

W chwili oddawania numeru na maszynę, rozprawa trwa. Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Wywrotowcy osadzeni w więzieniu. Jak już donosiliśmy, w nocy z 26 na 27 b. m. policja dokonała szeregu aresztowań wśród elementów wywrotowych. Pozostaje to w związku z przygotowaniami wywrotowców do czynnych wystąpień mających się odbyć w naszem mieście w dniu 1 sierpnia, jako w dniu sowieckiego święta przeciwwojennego.

Aresztowanych umieszczono początkowo w komisarjatach, skąd odesłano ich do wydziału śledczego, gdzie poddano ich badaniu i wciągnięto nazwiska ich do rejestru karnego. Część wywrotowców zwolniono, część zaś przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który 6-ciu z nich zwolnił, 9 zaś polecił osadzić w areszcie do czasu rozprawy sądowej.

W więzieniu osadzeni zostali: 17-letni Lejzor Sylman, ekspedjent, 18-letni Abram Wien, krawiec, 22-letni Tadeusz Majewski, robotnik, 23-letni Wigdor Rozen, biuralista, 22-letni Stanisław Zasuń, robotnik, 21-letni Juda-Lajb Windman, 19-letni Moszek Berek Sliwka, robotnik, 22 letni Abram Lejzor Hocherman, student i 17-letni Szymon Frajermauer.

Zagadkowa kradzież roweru. W czerwcu b.r. z podwórza huty szkła przy ul. Chłopickiego zginął rower p. Władysława Zawadzińskiego mieszkańca Wyczerp Dolnych. Tegoż dnia zgłosił się do poszkodowanego niejaki Zygmunt Swieca (Chłopickiego 95) i oświadczył mu, że pożyczył sobie jego rower i pojechał na nim do Kasy Chorych, gdzie pozostawił go na kilka minut, a gdy powrócił roweru już nie było.

W umyśle p. Zawadzińskiego kiełkowało przez cały czas podejrzenie, że Swieca wówczas rower zabrał i sprzedał go, a dla uśpienia podejrzenia złożył zameldowanie w policji. Przypuszczenie to nabrało ostatnio cech prawdopodobieństwa, wobec czego Zawadziński zgłosił się wczoraj do komisarjatu, gdzie podzielił się z dyżurnym swemi spostrzeżeniami. Zagadkę tę stara się wyświetlić policja.

Obwieszczenie Nr. 351-31.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ul. N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza iż w dniu 11 sierpnia 1932 roku od godziny 10 z rana w Częstochowie, na przedmieściu Zacisze (folwark) w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach TADEUSZA BOGUSŁAWSKIEGO za dług Bronisławie Kowalikowej i in. odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 7.500 zł. należących do tegoż Tadeusza Bogusławskiego, a mianowicie: mebli i in. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 29 lipca 1932 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Obwieszczenie Nr. 2186-32.

Komornik IV rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 17 sierpnia 1932 r. od godziny 10 z rana we wsi Kościelec gminy Rędziny pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach JÓZEFA KONSTANCIAKA za dług firmie „Ludwik Mamlok i Ska" w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 787 zł. 80 gr. należących do tegoż Józefa Konstanciaka a mianowicie: mebli, 16 rolek papy, smoły, paku i 40 worków superfosfatu.

Dnia 28 lipca 1932 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ.**

Obwieszczenie Nr. 1223-32.

Komornik IV rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 17 sierpnia 1932 r. od godziny 10 zrana w Częstochowie na Ostatnim Groszu, przy ul. Bór w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach firmy „Glutyna" Fabr. Kleju za dług Zakładowi Ubezpieczeń Pracown. Umysł. w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 3300 zł., należących do tejże firmy „Glutyna", a mianowicie: kleju skórz. urządz. biur i in.

Dnia 28 lipca 1932 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Bez trudów i ofiar.

Już dni kilka zaledwie dzieli nas od daty wielkiej uroczystości, Święta Morza, która zjednoczy w wielkiej manifestacji całe nasze społeczeństwo. Ale sposobiąc się do tego święta, aby je godnie uczcić, nie trzeba zapominać, że spłyną wielkie hasła, uroczystość gdyńska pozostanie dla nas cennem wspomnieniem, poczem znowu nadejdzie zwykły powszedni dzień. Nasze więc umiłowanie morza i ziemi pomorskiej musi znaleźć również w tych powszednich dniach swój właściwy wyraz, musi być zadokumentowane w codziennem postępowaniu, zwłaszcza na płaszczyźnie gospodarczej, tego się bowiem domaga od nas epoka, w której żyjemy.

To też chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedną dziedzinę, stanowiącą bolączkę naszej zachodniej granicy, a mianowicie na przemyt. O ile każda prawie gałąź przemytu napotyka na wielkie trudności, polegające na wprowadzeniu przemycanego towaru na rynek, o tyle jedna z nich—przemytnictwo tytoniowe—ma pod tym względem utartą drogę.

Są bowiem ludzie, dla których powab owocu zakazanego, marka zagraniczna, nielegalna droga przemytu silnej przemawiają, aniżeli obywatelskie nakazy, ewentualność wysokich kar, czy logika rozumowania wskazująca, że krajowe wyroby tytoniowe nie ulegają pod względem jakości zagranicznym, a tembardziej przemycanym.

Na konsumcji tych szkodliwych jednostek opiera się istnienie całego przemytu tytoniowego. I tutaj się zaczyna społeczny obowiązek pouczenia nieświadomych, skarcenia i napiętnowania działających z premedytacją. Źle się dzieje, że przestępstwa tego rodzaju, jak palenie przemycanego tytoniu nie posiada właściwej sobie, potępiającej nazwy w zakresie kryminalnej nomenklatury.

Nie jest to sprawa błacha zważywszy, że niejednokrotnie słowa bardziej bolą, aniżeli nawet urazy fizyczne, łatwiej więc potrafją przeniknąć skorupę obywatelskiej niewiedzy, lub rozproszyć atmosferę lekkomyślności, w której się rodzi przestępstwo. Dlatego bojkot towarzyski i stosowanie ostracyzmu względem tego typu przestępców, napiętnowania ich działalności twardem słowem, które dla nich najprędzej odnaleźć trzeba, będą o wiele dobitniej i wyraźniej przemawiały, aniżeli groźba kar i zakazy. Oto niewielkie, aczkolwiek pełne doniosłych konsekwencyj zadanie, które bez trudu i nakładu ofiarności pieniężnej przyczynić się walnie może do sparaliżowania wrogiego nam przemytu, a więc do wzmocnienia naszego frontu zachodniego.

Kram.

Z KRAJU.

Napad na pociąg z węglem.

Jeden napastnik postrzelony.

Niema prawie tygodnia aby kroniki nie zanotowały napadu na pociągi towarowe z węglem jakich wiele przechodzi na szlaku Częstochowa—Piotrków—Koluszki.

Na mocy ostatnich jednak zarządzeń władz centralnych dążących do ukrócenia tego rodzaju napaści, każdy transport węgla odbywa się pod eskortą policyjną, która uprawniona jest do użycia broni.

Pozatem otrzymali broń kolejarze prowadzący pociąg, również z nakazem użycia w potrzebie broni.

Mimo to napady na pociągi towarowe nie ustają.

Onegdaj o północy koło hut szklanych na Budkach pod Piotrkowem grupa z 20 30 osób usiłowała znów dokonać napadu na pociąg towarowy, naładowany węglem. Eskortujący transport policjanci zauważyli napastników i ostrzegli ich strzałem oddanym w powietrze.

Napastnicy odpowiedzieli na to obrzuceniem policjantów kamieniami, przyczem nie zaniechali bynajmniej zamiaru wtargnięcia na pociąg.

Wówczas policjanci strzelili jeszcze dwukrotnie w ich stronę raniąc w piersi 30-letniego Pawła Pusza.

Rannego Pusza odwieziono do szpitala Sw. Trójcy w Piotrkowie. Pozostali napastnicy widząc rannego towarzysza—rzucili się do ucieczki.

Ponieważ napady na pociągi towarowe kończą się przeważnie tragicznie gdyż policja lub obsługa kolejowa zmuszona jest w większości wypadków uciec się do użycia broni — należy przestrzec miejscowych amatorów taniego węgla przed powtarzaniem tych niebezpiecznych eksperymentów, gdyż policja ma wyraźny rozkaz użycia w tych wypadkach broni i niestety, każdy napad na pociąg kończy się rozlaniem krwi napastników.

Podróże „cesarza wszystkich cyganów.“

Córki „monarchy“ studjują na uniwersytecie poznańskim,

Znany dobrze król cyganów polskich, a podobno nawet ostatnio „cesarz wszystkich cyganów” Michał I. (Kwiek), odbył podróż propagandową wśród swego rozproszonego po wszystkich krajach Europy ludu. Przed paru dniami bawił w Kopenhadze, gdzie starał się konferować z cyganami duńskiemi, podobno bardzo konserwatywnymi, mimo, że przebywają oni w kraju tak wysoko cywilizowanym.

„Danges Wykeder” (Gazeta Kopenhaska) ogłosiła wielki wywiad z królem cyganów. Michał I ludzi się — pisze wspomniana gazeta—że uda mu się nakłonić naród cygański do osiedlenia się i zaprzestania na przyszłość włóczęgi.

Chce także podobno król Michał I wzmocnić faktycznie swą władzę królewską, która dotychczas jest władzą raczej papierową.

Pisząc o królu cygańskim „Danges Wykeder” wyraża się o nim z największą sympatją. Jest to wysoki i przystojny mężczyzna, dumny ze swego pochodzenia i doskonale zdaje sobie sprawę ze swojej inteligencji i autorytetu. Poważny i powolny w ruchach, ma w sobie coś królewskiego.

Pocz ciwe pismo duńskie... Nie śmieje się ono nawet z tego, że król Michał I podróżuje incognito, by uniknąć przyjęć oficjalnych.

Michał I podobno znakomicie sobie zdaje sprawę z trudności celu, jaki sobie zakreślił. Pomimo wielu prób nie udało się dotąd (prócz Polski) prawie nigdzie zachęcić cyganów do osiedlenia się na roli albo w mieście i wszystkie państwa zrezygnowały z prób, czynionych w tym kierunku. Duńska prasa sądzi, że może zdoła ich do tego nakłonić. Michał I potomek rodu wielce starożytnego i już od 200 lat sprawującego rządy i sądy nad polskimi cyganami.

Król Michał wierzy w potęgę życia. Wierzy on, że cyganie o ile wprędce nie zechcą zrezygnować ze swych dziwacznych przyzwyczajeń, będą mieli życie coraz trudniejsze. W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom duńskim, król Kwiek wygłosił znamienny aforyzm, że cyganów, o ile nie zechcą pójść drogą ewolucji — czeka rewolucja. Ciekawa byłaby taka rewolucja cygańska, prowadzona w ramach panstw zupełnie nie zrewolucjonizowanych.

Nikt nie jest prorokiem w swoim kraju i dopiero z prasy duńskiej dowiadujemy się, że król Michał mówi sześciu językami zaś obie córki jego a to księżniczki Mira i Sali otrzymały nader staranne wykształcenie średnie, obecnie zaś studjują na uniwersytecie poznańskim. Bardzo, podobno, bogate, będą mogły zrobić doskonałe partje. Król Michał jednak sprzeciwia się temu i twierdzi, że małżeństwa mieszane zawsze są dla cyganów nieszczęśliwe.

Na zakończenie słów parę o incognito króla Michała. Jest ono pojęte dość oryginalnie, bowiem król podróżuje w towarzystwie ubranych w narodowy strój sześciu ogorzałych cyganów, pełniących rolę straży nadwornej, pozatem ma przy sobie dwu detektywów i dwu sekretarzy. Król, mimo podróżowania incognito — nie rozstaje się ani na chwilę z symbolem swej władzy, złotą pałką. Tłumaczy on się, że inaczej nie miałby żadnej powagi u swych, zwracających wiele uwagi na zewnętrzne symbole poddanych.

Baczność Prenumeratorzy!!!

Wszystkim naszym Szan. Prenumeratorom przypominamy, że czas uiścić opłatę za zaległą prenumeratę, oraz na miesiąc sierpień na nasze konto w P. K. O. Nr. 307.955.

Defraudant-dyrektor banku lwowskiego

na żądanie Polski aresztowany w Belgji.

Ostatnio zawarty został traktat o wydanie przestępców kryminalnych między Polską a Belgją.

Na zasadzie tej umowy pierwszy aresztowany został w Brukseli obywatel polski Edmund Jan Onyszko, współdyrektor Spółdzielczego Banku Ludowego we Lwowie.

Dyrektor Onyszko był w swoim czasie jedną z najpopularniejszych osobistości Lwowa i pozostając na odpowiedzialnem stanowisku w Spółdzielczym Banku Ludowym, popełnił on olbrzymie defraudacje, sięgające sum miljonowych.

Nim oszustwa i sprzeniewierzenia wyszły na jaw, Onyszko zdołał zbiec do Belgji, sądząc, iż policja tamtejsza nie wyda go władzom polskim.

W więzieniu lwowskiem znaleźli się natomiast kolejno dyrektorzy tego banku Zygfryd Bryl i Marjan Hendel. Następnie policja aresztowała czasowo ojca defraudanta Onyszki. Defraudacje spowodowały upadek banku i dziś senjor Onyszko zajmuje się jego likwidacją.

Onyszko, osadzony narazie w areszcie w Brukseli, przewieziony do Polski i oddany właściwemu urzędowi prokuratorskiemu we Lwowie.

Oszukańcze praktyki fałszywego majora.

„Ustosunkowany“ aferzysta pod kluczem.

Do urzędu śledczego w Warszawie przybył onegdaj zamieszkały przy ul. Gęsiej 47 hurtownik nabiału Alter Garnek i zameldował, że poznał niedawno niejakiego Maurycego Uhrmana, który podając się za majora W. P. w rezerwie i urzędnika szpitala Ujazdowskiego obiecał wyrobić mu dostawę nabiału do szpitala.

Na niezbędne „wydatki” Uhrman wziął od Garnka 500 złotych. Wkrótce jednak okazało się, że ani dostawy nie wyrobił, ani też nie zwrócił pieniędzy.

W kilka godzin po bytności Garnka w urzędzie śledczym zjawił się tam Fiszel Szmulewicz zamieszkały również przy ul. Gęsiej 47 i zameldował, że Uhrman wziął od niego partję towarów bławatnych rzekomo również do Szpitala Ujazdowskiego, dając wzamian czek bez pokrycia.

Nie na tem koniec wyczynów Uhrmana.

Do urzędu śledczego wpłynęło zameldowanie inż. Marcelego Morawskiego, współwłaściciela Tow. budowlanego „Strop“ (Chmielna 8), że Uhrman wziął do dyskonta większą ilość weksli, puścił je w obieg, a pieniądze zainkasował do własnej kieszeni.

Wobec tak obciążającego materjału, Uhrmana aresztowano. Nie chciał on się przyznać do popełnionych oszustw, twierdząc, że padł ofiarą „kryzysu“ i że jak będzie mógł to wszelkie należności ureguluje.

Sędzia śledczy zaaplikował fałszywemu majorowi areszt śledczy i polecił osadzić go w więzieniu do czasu rozprawy sądowej.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 30 lipca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.40 Program dla dzieci młodsz. z Wilna.
16.05 Muzyka z płyt dla dzieci.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Odczyt p. t. „Chaos chiński“.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Odczyt z Wilna.
18.20 „Na zamku królewskim w Warsz“.
18.45 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Bieżące wiadomości rolnicze.
19.55 Program na dz następny.
20.00 Muzyka lekka.
20.50 Feljeton „Na widnokręgu“.
21.05 D. c koncertu
21.50 Dodatek do Pras Dz Radjowego.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met dla komunikacji lotniczej.
22.05 Utwory Chopina
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 30 lipca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.40 Audycja dla dzieci z Wilna.
16.05 Skrzynka pocztowa.
16.25 Intermezzo muzyczne.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt.
18.20 Reportaż z Warszawy.
18.45 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Program na dz. nast.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Feljeton sportowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dz. następny.
22.05 Koncert chopinowski z Warszawy.
22.40 Wiad. sport. z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. Ir. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99